

Franciszek Kotula

Słupowe chałupy w Rzeszowskiem

Ochrona Zabytków 6/4 (23), 211-217

1953

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

SŁUPOWE CHAŁUPY W RZESZOWSKIM

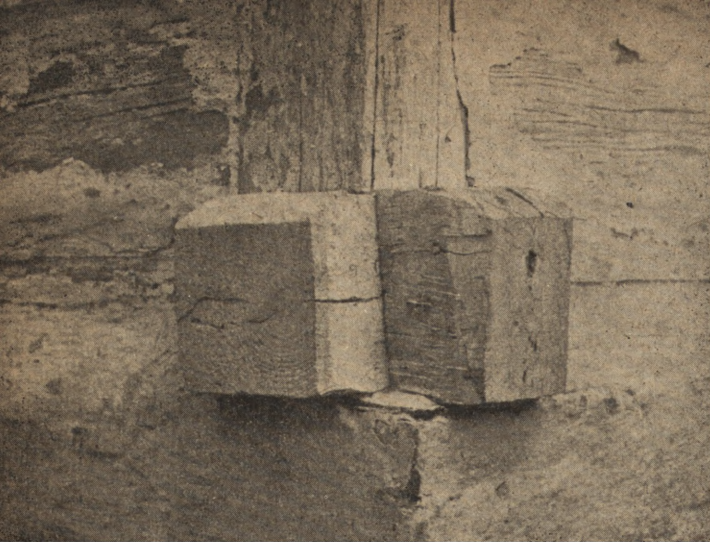
FRANCISZEK KOTULA

Badając w chwili obecnej budownictwo drewniane na terenie Rzeszowszczyzny można przejechać dziesiątki wsi w okolicach Rzeszowa, na zachód i północ i nie napotkać już nawet wśród najstarszych chałup innej konstrukcji, aniżeli wieńcówki. W tym typie domostw krokwie dachowe spoczywają na płatwiach będących najwyższym zakończeniem zrębu, przypierających belki powałowe (tragarze — stręgarze). Cały więc dach obciąża zrąb. Nie znaczy to jednak, by w najbliższej okolicy, a nawet samym Rzeszowie i miasteczkach nie było innej konstrukcji. Były, zostały jednak w ostatnich czasach albo zburzone, albo przerobione. Już w sąsiednim powiecie na wschód, tj. łańcuckim, a właściwie to w jego części środkowej i południowej, jeszcze dość często wśród wieńcówek można spotkać chałupy o zasadniczym wątku słupowym, zaś w powiecie przeworskim i jeszcze dalej na wschód w wielu wsiach chałupy słupowe stanowczo przeważają. Obecnie przewaga ich do pewnego stopnia nawet wzmaga się, nowe chałupy częściej są budowane na słup, aniżeli przed wojną. Ale o tym poniżej.

Przy bardzo pobieżnej obserwacji stwierdzi się, że wśród domostw słupowych są dwa typy; według ludowej nomenklatury jeden nazywa się „na owiązaniu“ lub „na rusztowaniu“, drugi zaś „na słupach“. Różnica między nimi jest zasadnicza. Chałupy na słupach budowane są systemem sumikowym; a więc, najpierw układa się podwaliny czy to na kamieniach czy podmurówce z kamienia lub cegły, na podwalinach zakłada się „na czop“



Ryc. 260. Grzęska, pow. przeworski — chałupa. Rygiel i krzyżowe pietnary zostały usunięte po późniejszym wycięciu w ścianie okna.



Ryc. 261. Bystrowice, pow. jarosławski — chałupa. Osadzenie narożnego słupa na skrzyżowanych końcach podwalin.



Ryc. 262. Niżatyce, pow. przeworski — środkowy słup z rygłem i pietnarami na krzyż.

Ryc. 263. Grzeska, pow. przeworski — fragment ścianki tyblowej sieni.



słupy „wygarowane“ tj. wyłobione na dwóch bokach, przeciwległych lub sąsiednich, zależnie od ich funkcji w konstrukcji. Następnie w wygarowane słupy wkłada się „tyble“, dłuższe lub krótsze kawałki drzewa na końcach odpowiednio do garzcięte (ryc. 261). Jeśli tybel jest rznęty przez pół po długości drzewa, zwie się „przycieś“. W identyczny sposób budowało się i jeszcze buduje stodoły z tą jedynie, zresztą drugorzędną różnicą, że tak słupy jak i tyble są cieńsze i węższe (ryc. 262). Chałupy na słupach są raczej nowsze i jest ich niezbyt wiele. W najstarszych chałupach przysłupowych ostatnie belki zrębu, w które wpuszczano belki powałowe, były na równym poziomie z płatwiami przysłupu. Oczep zrębu, który przykrywał deski względnie tyble powały, całą swą grubością górował nad płatwiami przysłupu. Okna zaś były wmontowane tak, jak to przedstawia ryc. 263.

Na wymienionym powyżej terenie są wsie, w których zdecydowanie już panuje wieńcówka, jednak najstarsze chałupy są konstrukcji mieszanej, przysłupowej tj. słupowo-zrębowej w ludowym języku zwane „na owiązaniu“ (Kraczkowa) lub „na rusztowaniu“ (Grzeska). Budowle te pochodzą bądź z 1 poł. XIX, bądź z początku tegoż wieku, nawet z przełomu XVIII na XIX w. Oczerniałe krokwie i łąty świadczą, że były to ongiś chałupy bezkominowe, w któ-

rych dym wypuszczany był przez sień na podwórze, później, nawet już za pamięci najstarszych ludzi, przerobione na kominowe. Domy te często są datowane, rok budowy w otoczeniu skromnych wycięć czy napisów znajduje się na środkowym „stręgarzu“.

Dziś najczęściej są zabielone, od czasu kiedy bielenie weszło w modę. Ściśle, od czasu masowej przeróbki chałup na kominowe, a więc w 2 poł. XIX w. Długowieczność tych budowli tłumaczy dobrą starą drewnem, w dużej mierze konserwatorskim działaniem dymu w ciągu wielu dziesiątek lat, wreszcie tym, że dach spoczywający nie na zrębie, ale na samych słupach nie obciążał go, nie gnił w ziemię, nie przyspieszał gnicia budowli od spodu (ryc. 265 i 266).

Klasycznym niejako przykładem chałupy na owiązaniu będzie dla nas dom z Grzęski pow. Przeworski, (ryc. 267), który ma jednak takie same odpowiedniki w innych wsiach, a pochodzący z samego początku XIX w. Jest to ogromna chałupa (ryc. 260), w której stosunek wysokości ścian do wysokości dachu ma się jak 1 : 3. Można sobie wyobrazić, jak taki kolos masą drzewa, namokłą strzechą czy czapą śniegu gniłłby zrąb chałupy.

Niemal identyczny dom jak w Grzęsce, tak co do wymiarów jak i konstrukcji znalazłem także na peryferiach Kańczugi, gdzie staruszek właściciel pamięta dobrze



Ryc. 264. Urzejowice, pow. przeworski — stodoła „z płotu“ (II poł. XIX w.).



Ryc. 265. Kańczuga, pow. przeworski — dom mieszczkański z XVIII—XIX w.

Ryc. 266. Przeworsk — dom z 1785 r.





Ryc. 267. Grzeska, pow. Przeworsk — chałupa z pocz. XIX w. Dwa widoczne słupy dodane później, podtrzymują złamaną płatwę. Fot. z r. 1952.

jego budowę. Otóż najpierw zakopywano w ziemię kamienie, na których ustawiano słupy ciosane w kostkę o boku nawet ponad 30 cm. Następnie słupy wiązano płatwiami, ryglami i pietnarami. Wyglądało to coś jak rusztowanie. Teraz dopiero następowało „pierzenie“, (pierzyć = dzielić, od tego „przepierka“ = cienka ścianka działowa), które polegało na wbudowaniu między słupy dwu oddzielnych zrębów węglowych, łącznie ze ścianami działowymi. Do budowy zrębów używano bądź „belków“ z przetartych na połowę grubych drzew, i w tym wypadku do pomieszczeń mieszkalnych dawano stronę płaską, bądź drzew „belczastych“, tj ociosanych w cztery boki. Jest to więc rozwiązanie typowo konstrukcyjne. Tak samo budowano też dawne stodoły słupowe, z tym jednak, że ściany rozwiązywano technicznie, wypełniając ściany „plotem“ z wierzbiny, względnie „walkami“, skrętami słomy nasyconymi tłustą gliną¹ (ryc. 264).

Po zbudowaniu dwu oddzielnych zrębów, poprzez środek chałupy zostawała otwarta na przestrzał luka na sień, którą zapełniano systemem tyblowym, wygarowawszy uprzednio słupy względnie odrzwia. Dopiero na końcu zakładano „pokrok“, czyli wiązanie dachowe.

Chałupa z Grzeski (ryc. 263), to budowa kmieca, w której uderza niesłychana wprost rozrzutność materiału drzewnego. Jest to poniekąd i dowodem, że budulec musiał znajdować się bardzo blisko, i był łatwo dostępny.

¹ Wiele miasteczek na omawianym terenie, miało zabudowę z domów niemal wyłącznie przysłupowych z licznymi wariantami. Zagadnienie to powinno być omówione w osobnym artykule.



Ryc. 268. Studzian, pow. przeworski — chałupa z r. 1800. Fot. z r. 1952.

Odpowiednikiem chałupy z Grzęski jest chałupa ze Studzianu również pow. Przeworsk (ryc. 268), pochodząca dokładnie z roku 1800. Słup narożny nie spoczywa bezpośrednio na kamieniu, ale na kłocu dębowym, zresztą jak i w Grzęsce. Spotyka się i słupy całe dębowe. Jest to też kmiecia chałupa, świadczy o tym chociażby taki luksus, jak żelazne raki w okienku komory (ryc. 270). Przed kilku laty po dziale majątkowym jeden ze spadkobierców odciął i przeniósł na inne miejsce pół chałupy, czego można było dokonać bez większych trudności dzięki właśnie takiej a nie innej konstrukcji. Półtorawieczne drzewo było jeszcze zupełnie zdrowe.

Chałupa z Markowej pow. Przeworsk również z 1 poł. XIX w., nieco młodsza od tamtych, różni się układem: ma bowiem obie izby mieszkalne po jednej stronie, środkowe słupy nie są wmontowane w ścianę, lecz stoją oddzielnie. Tegoż typu była również chałupa z Budziwoja pow. Rzeszów z drugiej ćwierci XIX w. (obecnie już zupełnie przerobiona), a także z Kraczkowej pow. Łańcut, z połowy XIX wieku. Budowla ta młodsza, mniejsza, nie posiada już rygli i krzyżowych pietnarów po bocznych ścianach. I wreszcie najmłodsza z tego typu, bo z końca XIX wieku chałupa z Markowej pow. Łańcut, w której zastosowano tak wątek wieńcowy jak i „tyblowy“.

Dodać tutaj należy, że żadna z wsi tego regionu budowlanego z takim uporem nie trzymała się przysłupowego wątku, jak właśnie Markowa. Stosuje go nawet po ostatniej wojnie, również przy dachach dwuokapowych i krytych dachówką czy blachą.



Ryc. 269. Białoboki, pow. Przeworsk — słup podtrzymujący wiązanie dachowe. Fot. z r. 1952.

Jeśli się zna historię regionu etnicznego, na którym najliczniej występują i najuporczywiej trzymają się chałupy przysłupowe, to ten współczesny nam fakt musi się skojarzyć z odległym faktem historycznym. Otóż w 2 poł. XIV wieku, na terenach wchodzących dziś w skład powiatów: łańcuckiego, rzeszowskiego i przeworskiego miała miejsce kolonizacja nie tylko na prawie magdeburskim, ale ściśle niemiecka.¹ Ponieważ tenże sam typ występuje zwartymi wyspami tam, gdzie miał miejsce pewien typ niemieckiej kolonizacji, a więc w Czechach, na Łużycach i Śląsku, należy postawić hipotezę, że na terenie Rzeszowiaków jest również importem z Niemiec, względnie ze Śląska, skąd być może rekrutowali się tutejsi koloniści.²

Słup przy chałupie na owiązaniu ze zrębem budowanym na węgiel może nie mieć żadnej styczności, czyli jak mówią „zrąb swoje a słup swoje“ (por. ryc. 269). Ale tam, gdzie węgiel zrobiono niestarannie i nie wiążą się dlatego dość mocno, słup wstawiony między ostatni spełnia ważną funkcję, nazwijmy ją kleszczową; nie pozwala węglom rozsunąć się.

Stwierdziłem powyżej, że na omawianym chociaż nieokreślonym ściśle regionie architektonicznym zachowane najstarsze okazy budownictwa mieszkalnego to chałupy „na owiązaniu“ inaczej przysłupowe; i dalej, że zastosowano w nich dwa niezależne od siebie wątki konstrukcyjne. Są to budowle bardzo duże, ongiś kmiecie. Zabytki z przełomu XVIII/XIX w. cechują się tym

¹ Wincenty Styś, Drogi postępu gospodarczego (studium wsi Husowa). Wrocław 1947.

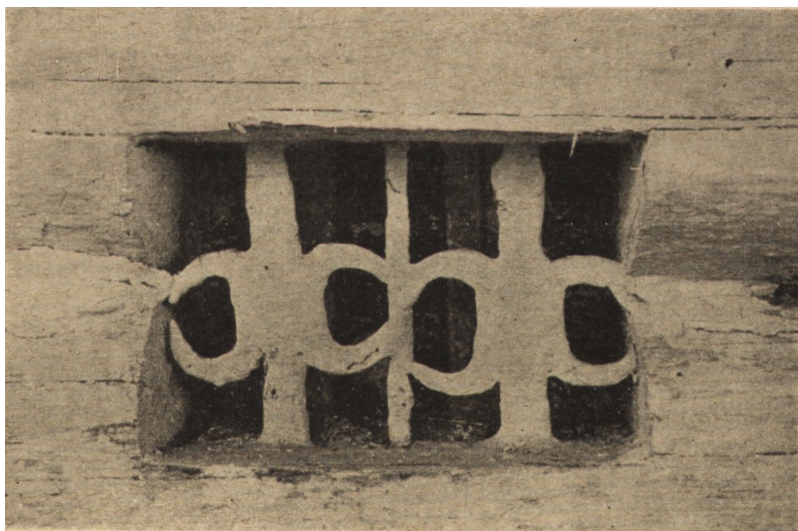
² Franciszek Kotula, Strój Łańcucki, wstęp (w przygotowaniu do druku w ramach wydawnictwa „Atlas Polskich Strojów Ludowych“).

jeszcze, że mają dwie izby mieszkalne po obu stronach sieni, drugą mniejszą, przeznaczoną najprawdopodobniej dla komorników a więc warstwy chłopskiej, podległej bezpośrednio nie szlachcie a chłopom.

Chłop z Bystrowic powiat Jarosław, gdzie są stosowane oba typy konstrukcji, zapytany w roku 1952 jak teraz budują, odpowiedział: „Na słupach budują biedniejsi, na węgły kogo stać, bogatsi“. Jak stwierdzono w Pantalowicach, przeważnie na słupach dlatego, że można użyć wówczas mniejszych kawałków drzewa i różnej grubości.

Jak wspomniałem, przysłupowe chałupy budują na omawianym terenie jeszcze i dzisiaj. Tylko, że znacznie mniejsze, o skromniejszej bryle dachu, już dwu a nie cztero-okapowym, krytym najczęściej dachówką. Również stosunek płaszczyzn ścian i dachu zmienił się na niekorzyść tego ostatniego. Nowe domy w stosunku do tamtych nazwijmy je klasycznymi, są jakby podkasane, nie mają tamtych powagi, monumentu. Klasycznych okazów a więc tych co najmniej z 1 połowy XIX w. jest już bardzo niewiele. Przynieszczone zębem czasu najczęściej bywają rozbierane i przerabiane na mniejsze. O poprawie starych w pierwotnej postaci żaden z właścicieli ani nie pomyśli. Moim zdaniem w to zagadnienie winien wkroczyć konserwator. W tym wypadku wystarczy zapewnić właścicielom możliwość nabycia odpowiedniego materiału i ewentualnie skromną pomoc finansową, żądając w zamian remontu zabudowania ściśle według starej formy. Warto bowiem, o ile można najdłużej ciekawsze formy polskiego budownictwa ludowego zachować tu i ówdzie bodaj w kilku okazach¹.

¹ Stanisław Hupka, Z badań nad rozwojem ludowego budownictwa drzewnego. „Lud“ organ lwowskiego T-wa Ludoznawczego, 1913, str. 1—13.



Ryc. 270. Studzian, pow. przeworski — okienko z żelaznymi pobielanymi rakami.